

Prace

Rok VI, № 207.

Łódź, Czwartek 31 lipca 1930 r.

Ceny ogrozości

Przed tekstem t. i. l-a strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; swycczalne 17 gr.; drobne 13 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe i ówsiolowowe o 80 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolonowe o 100 proc. drożej.
Za literami druku administracja nie odpowiada.

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-68, 102-28. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon 102-29.
Redaktor i jego zastępcy przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa i administracyjna numerów w administracji „Pracy” 2 zł. 20 gr.
Odbiorcy do domów — 40 gr.
Prenumerata samopoczowa 5 zł.
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadane bez ograniczenia honorariums uważane są za bezpłatne. Reklamy wstawiane wstępnie i odrzucone redakcją nie wracają.

Tama przeciwko importowi produktów rolnych. Będziemy jedli polską pszenicę i tłuszcz.

Warszawa, 31 lipca. Komitet ekonomiczny ministrów pomocy wprowadzić w życie zarządzeń w zakresie polityki celnej, mających na celu zwiększenie z pomocą rolników, które zostało zagrożone nadmiernym importem artykułów rolniczych. Komitet ekonomiczny zdecydował wprowadzić podwyższenie cel przy imporcie pszenicy, maki pszennej, smalcu oraz słoniny, a mianowicie: 17.50 za 100 kg. maki, 25.50 za 100 kg. maki, 24 za 100 kg. kaszy. Wymienionych w tym celu, a także: 120 zł. za 100 kg. smalcu, 120 zł. za 100 kg. słoniny świeżo, 120 zł. za 100 kg. słoniny wędzonej. Dotychczasowy system celny przy eksporcie produktów przemianu zoologicznego ograniczony, że wprowadzono go tylko na 3 tygodnie.
Do 31 października b. r. w stosowaniu, względnie w celu odciążenia tego systemu, będąc od sytuacji na rynku międzynarodowym i wewnętrznym.
Względem na trudności w dostawie nierogacizny na domowe rynki zbytu zorganizowane za konieczne podwyższenie zwrotu cel przy wy eksporcie bекonów i szynki do 25 zł. za 100 kg.

co również w pierwszej linii jest podyktowane tendencją polityki dla rolnictwa, gdyż przemysł bekonowy, stale rozwijający swą ekspansję, jest bar-

dzo poważnym odbiorcą świń żywych. Produkcja bekonów stanowi już obecnie około 35 proc. ogólnego eksportu świń i mięsa wieprzowego.

Szczegóły zbrojnego napadu na wóz pocztowy. WALKA POLICJI Z UCIEKAJĄCYMI RABUSIAMI.

Łwów, 31. 7. Wczoraj została władza bezpieczeństwa we Lwowie zaalarmowana telefoniczną wiadomością o krwawym napadzie, dokonanym przez bo-

jówek U. O. W. na szosie między Bóbrką a Chlebowicami. W chwili, gdy ambulans pocztowy, wiozący znaczną gotówkę konwojowany przez posterunkowego Malika z posterunku w Bóbrce wjechał do lasu, z zarosli wyskoczyło kilku osobników, uzbrojonych w rewolwery, z których dwaj zatrzymali konie, pozostali zasypali strzałami konwojenta i furmana.

częściowym skutkiem, pozwalającym stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że rabunek jest dziełem terrorystów ukraińskich.
Mianowicie jeden z oddziałów posterunkowych natknął się w lesie na 5-ciu bandytów, którzy na widok policji zaczęli uciekać, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów.

Posterunkowy Malik zdołał oddać do bandytów dwa strzały i runął zabity. Ugodzony kilku kulami, Furman został ciężko ranny. Zbrodniarze zrabowali w gotówce około 50.000 zł. i zbiegli, pozostawiając na drodze ranne go furmana, oraz ambulans z końmi.
Na miejsce napadu wyjechał kierownik urzędu śledczego we Lwowie inspektor Sztaba wraz z kilku wywiadowcami i psem policyjnym.
Celem zorganizowania obławy za bandytami w lasach dobreckich zmobilizowano całą policję tego powiatu.
Policja wyraża przekonanie, że rabunek jest dziełem U. O. W.
Łwów, 31. 7. Obława policji na w lasach Dobreckich, zarządzonej w związku z bandyckim napadem rabunkowym bojówk U. W. O. na ambulans pocztowy, wiozący pieniądze ze stacji kolejowej Bóbrka — Chlebowice do miasteczka Bóbrka, oddalonego od stacji o 6 km, uwieńczona została

W czasie strzelaniny zabity został jeden z uczestników rabunku, pozostali zbiegli. Przy zabitym znaleziono część zrabowanej gotówki w sumie kilku tysięcy złotych, oraz portfel z dokumentami, z których wynika, że nazywa się on Hryhoryj Piskockyj, jest absolwentem ukraińskiego gimnazjum we Lwowie.
Piskockyj pochodzi z Korniowa, pow. Horodenka, był między innymi członkiem lwowskiego „Piasta”.
Bandyt zrabował w monacie polskiej 26.000 zł., oraz nieustaloną jeszcze dotąd znaczną ilość dolarów, jakie znajdowały się w listach pieniężnych.
Rannego ciężko w pierś woźnicę ambulansu przewieziono do szpitala w Bóbrce, dokąd przewieziono również zwłoki z morderstwa przez bandytów, post. Malika.
Krwawy napad rabunkowy dokonany o godz. 20, ujawniono o świcie.
Przejeżdżający włóścianie, natknąwszy się na stojący na drodze ambulans, oraz na leżącego we krwi furmana i zimne już zwłoki post. Malikowa, uwiadomili miejscową policję, która natychmiast odniosła się do Lwowa.
Nowa ta krwawa zbrodnia U. W. O. wywołała powszechne oburzenie nie tylko w społeczeństwie polskim, ale i ruskim.
Dalszy pościg za bandytami trwa.

Bolszewicki wyrok śmierci wykonany w Polsce? Tajemniczy zgon sowieckiego urzędnika W ZDOŁBUNOWIE. Żona dygnitarza i... agentka GPU.

Zdołbunów, 31. 7. (Od wł. k.) Onegdaj wieczorem znaleziono urzędnika granicznego oddziału sowieckiego Wnieosztorgu w Zdołbunowie Wiktora Paszczenkę, lat 28, w jego mieszkaniu z przetrzeconą skronią.
W pierwszej chwili nasunęło się przypuszczenie, że Paszczenko popełnił samobójstwo. Oddział Wnieosztorgu w Zdołbunowie nie cieszył się zaufaniem władz moskiewskich, które przywiązywały wielką wagę do działalności tej filii. W Zdołbunowie mieszczą się wielkie składy towarów importowanych do Sowieców z Polski i eksportowanych stamtąd za granicę. Przed 6 miesiącami przez tego oddział Wnieosztorgu

był wezwany do Moskwy, lecz rozkazu nie wykonał. Dopiero po dłuższym czasie dzięki staraniom swej żony został ulaskawiony i wrócił na swe stanowisko.
Początkowo mniemano, że Paszczenko popełnił samobójstwo w obawie przed następstwami tajemniczych komplikacji służbowych. Dochodzone jednak przeprowadzone przez polską policję naprowadziło jednak na inne ślady.
Przy Paszczence nie znaleziono no rewolweru, natomiast ślady kowie zeznają, że bezpośrednio po strzale wyszła z jego mieszkania

blższe stosunki. — Jest rzeczą prawdopodobną, że Paszczenko został przez nią zgładzony z wyroku GPU.
Policja posiada już odnośne dowody, pomimo, że urzędnicy oddziału Wnieosztorgu zeznają bardzo niechętnie i lakonicznie.

Starosta grodzki kpt. Klotz wraca do służby czynnej w wojsku.

Łwów, 31. 7. (Od wł. kor.) Dotychczasowy starosta grodzki we Lwowie kpt. Klotz wbrew zapowiedzianemu nie przechodzi do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kpt. Klotz powrócił do służby czynnej w wojsku, prawdopodobnie do swego pułku macierzystego t. j. do 55 p. p. w Lesznie.

Wzrost lekkoatletycznych pań o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

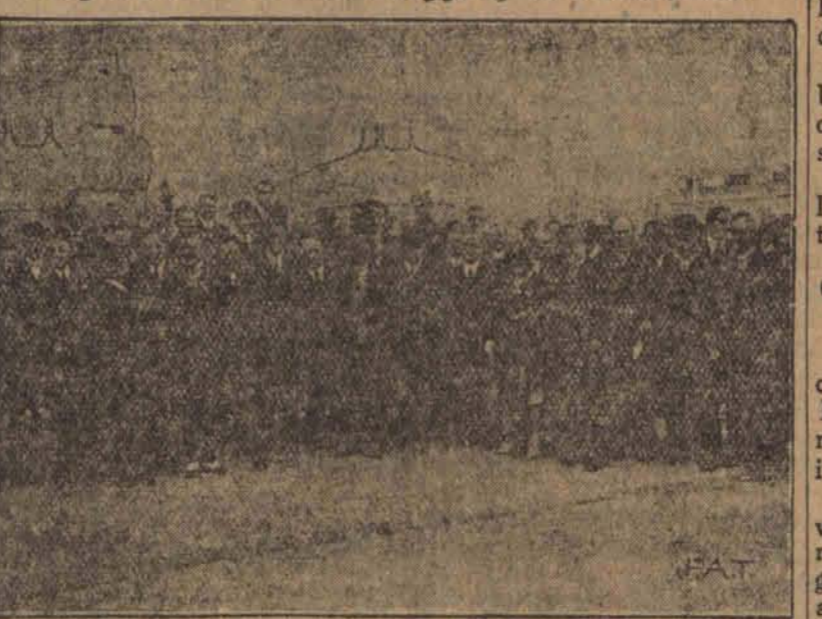


Mistrzyni Polski, olimpijka p. Halina Konopacka. Matuszewska w chwili rzucania dyskiem.



Grupa odpoczywających zawodniczek z Lewinową (x) mistrzynią Polski w rzucie kulą po środku.

Goście zagraniczni na Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu.

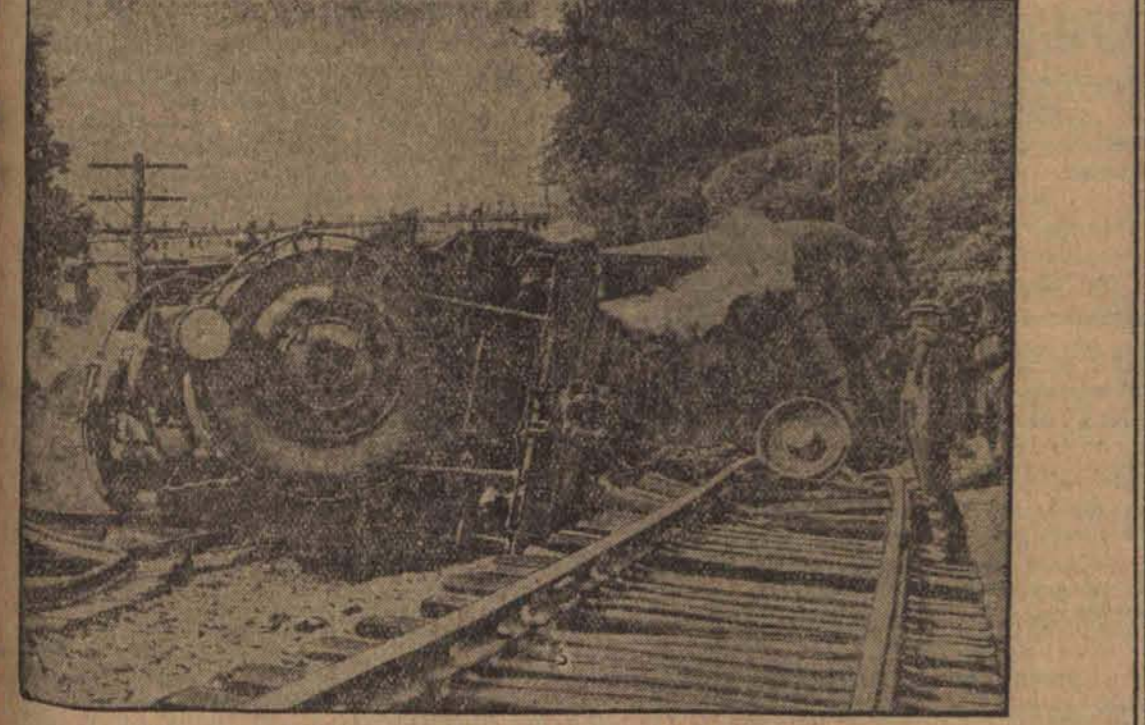


W Poznaniu bawił onegdaj na M. W. K. T. czterech ministrów. Prócz p. min. komunikacji, inż. Kühna, przybył tu mianowicie: francuski minister lotnictwa Eynac, francuski minister robót publicznych Pernot i estoński minister komunikacji Jurman. Zdjęcie nasze przedstawia dostojnych gości po wejściu na teren M. W. K. T.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ TAJNEJ ORGANIZACJI.

Stanisławów, 31. 7. O północy przychwycono w Kołomyi Konstantego Siedleckiego, ucznia 8 klasy gimnazjum ruskiego i Martę Kuźmę, która była w ubraniu męskim w trakcie rozlepiania na murach egzemplarzy „Surmy”, organu bojowego U. W. O. Przy aresztowanych znaleziono 10 egzemplarzy tytułowej stronicy tego wydawnictwa, oraz trzy całe egzemplarze ze stycznia, lutego i marca.
W związku z tem przeprowadzono rewizję i przyaresztowano trzech dalszych członków tej organizacji.

Zabawka powodem niezwykłej katastrofy.



W pobliżu Baltimore (Stany Zjednoczone) dzieci położyły na szynach zabawkę, która spowodowała wykoślenie pociągu po śpiesznego, (h).

Dawidkowy teatr świetlny CASINO.
DZIS WIELKA PREMIERA WSPANIAŁEGO PROGRAMU
— I —
Erotyczny dramat z Dalekiego Wschodu p. t.
W zaułkach Szanghaju
W rolach głównych: ANNA MAY - WONG
PAULINA STARKE I So. - DZIN II.
Piłkany komedjo-dramat p. t. „HOZOWROTEK MIŁOŚCI”.
W rolach szelowych: Dorothy Sebastian, June Marlowe i John Harron.
Nad program: aktualność krajowe.

Pocz. seansów o g. 4.30, 6, 8 i 10. Ceny miejsc na I seans niżej (zł. 1, 1.50, 2), dalsze: zł. 1, 2, 1.3. Sala nowoczesnie wentylowana.



Na Międzynarodową Wystawę Komunikacyjną w Poznaniu przybył francuski minister lotnictwa p. Eynac. Zdjęcie nasze przedstawia min. Eynaca (x) z

Międzynarodowy raid lotniczy dobiega końca. Do Berlina powróciły dotychczas 32 samoloty.

Berlin, 31. 7. (Od wł. k.) — Na lotnisko berlińskie przybyło wczoraj 8 samolotów. Wogóle wróciło z raidu 32 samoloty. Kierownictwo spodziewa się, że ta cyfra powiększy się conajwyżej o jednego uczestnika. Z polskich uczestników przybyło zaledwie czterech a mianowicie: Płonczyński (12-te miejsce), por. Baján (23 miejsce), Gedgów i Wiekowski.

Warszawa, 31. 7. (Od wł. k.) Reszta lotników polskich znajduje się obecnie częściowo w podróży do domu, częściowo

jeszcze biorą udział w locie. Czterej t. j. Karpiński, Rutkowski, Orliński i Zwirko wycofali się z raidu z powodu defektów w motorach. Kpt. Babliński zachorował w Warszawie i pomimo odłożenia startu na dzień dzisiejszy prawdopodobnie też raidu nie dokończy. Muslewski i Dudziński oczekiwani są dzisiaj wieczorem w Warszawie. Mogliby jeszcze jutro dolecieć do Berlina, ale jest to więcej niż wątpliwe z powodu zupełnego nadwyżenia motorów. Lewoniewski też musiał się wycofać z dalszego udziału w raidzie, gdyż motor nie da się już naprawić.

Ponury dramat miłosny. Podwójne samobójstwo.

Kołomyja, 31 sierpnia. Miasto Horodenka w woj. stanisławowskim było we wtorek widownią ponurego dramatu. Zona miejscowego lekarza dr. Tecilla Kulczyckiego oraz młody kandydat adwokacki dr. Prokop odebrali sobie życie w strażem z rewolwerów. Kulczycka z dr. Prokopem łączyły

oddawna intymne stosunki miłosne. Onegdaj doszło między dr. Prokopem a dr. Kulczyckim do wielkiej scysli, w czasie której Kulczycka popełniła samobójstwo. Na wiadomość o tragicznym zgonie targnął się na swe życie dr. Prokop.

Kradzież w niewykończonym gmachu. Złodzieje w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą: Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy, po uprzednim wyłamaniu okien i szyb w kotłowni, dostali się do budynku nowobudowanej się rzeźni miejskiej w Pabjanicach przy ulicy Japońskiej. Łupem złodziei stały się narzędzia mechaniczne wartości kilku tysięcy złotych. Narzędzia te sprowadzone zostały z zagranicy do montowa-

nia maszyn i urządzeń rzeźni. Po dokonanej kradzieży, złościny zacierając za sobą wszelkie ślady zbiegli niespostrzeżenie. Kradzież zauważono dziesiąt rano i zaalarmowano miejscowy komisariat policji. Przeprowadzone przez policję dochodzenie nie dało narazie rezultatu. Sprawy kradzieży zbiegli bez śladu. Dalsze śledztwo trwa.

Niezręczny akrobata. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 31 lipca. W dniu wczorajszym na ulicy Zgierskiej przejechała przez samochód odnośna ogólna obrażenia ciała 23-letnia Franciszka Lewicka, bezdomna służąca. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Około godziny 10 wieczór w cyrku „Amarant” przy Alejach Kościuszkich 75 został pobity przez nieznaną sprawcę 21-letni Leon Knoll, akrobata, zamieszkały przy ul. Zamenhova 18. Pomocy lekarskiej udzielił mu pogotowie ratunkowe.

Około godziny 7 rano na ul-

cy Montuszkich dostał obłędu 35-letni Konstanty Kurnatowski monter, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Zajączka 4. — Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala przy Zbioru Miejskiej.

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd została pokłuta nożami przez nieznaną sprawcę 22-letnia Janina Kubiak, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 75. Kubiakówna odniosła dwie głębokie rany pleców i jedną policzka. Zawiezony lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę tajemniczego napadu do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

VIII komisariat policji w spra-

Katastrofa autobusowa pod Poddebicami. Fatalne skutki zbytnej szybkości.

Łódź, 31 lipca. — W dniu wczorajszym, około godziny 4 po południu, na szosie Łódź — Konin, w odległości 5 kilometrów od Poddebic wydarzyła się katastrofa samochodowa. Oto autobus pasażerski Łódź — Konin, będący własnością Izdebskiego i S-ki w Tułszkowie, wskutek nadmiernej szybkości najechał na przejeżdżający wóz. W ostatniej chwili szofera autobusu usiłował skrócić w bok, co miało jednak ten skutek, że autobus mimo wszystko zderzył się z wozem i wpadł do przydrożnego rowu, przygniatając pasażerów. Z podrozbitej karoserji zaczęły wydobywać się jęki. Nadjeżdżający w tym momencie od strony Łodzi autobus firmy „Sila”, prowadzony przez doświadzonego szofera

Juljana Możyszka, pośpieszył z pomocą ofiarom katastrofy. Po wydobywaniu pasażerów z pod szcztaków samochodu, okazało się, że czterech z pośród nich są ranni. Ranny również został wóznica oraz towarzyszący mu pomocnik. Wóz ten wskutek zderzenia został całkowicie rozbity, koła zaś ciężko ranni. Szofer autobusu firmy „Sila” po udzieleniu ofiarom katastrofy pierwszej pomocy, dzięki pośladanej przeproszowej apteczce samochodowej, przewiózł rannych do najbliższej stacji opatrunkowej w Poddebicach. Dochodzenie w celu ustalenia czy katastrofa spowodowana została przez rozwinięte zbyt wielkiej szybkości przez szofera rozbitego samochodu, prowadzi posterunek po lioj powiatowej w Poddebicach.

Wojska tureckie na pograniczu Persji. Ultimatum Kemala Paszy.

Angora, 31. 7. (Od wł. k.) — Dowództwo wojsk tureckich skoncentrowało nad granicą perską dwa korpusy w sile 50.000 ludzi i 100 samolotów. Koncentracja ta ma na celu zapobieganie dalszemu przekraczaniu granicy przez perskich Kurdów. Rząd turecki zdecydowany jest raz na za-

wsze położyć kres stanowiący na pograniczu. Kemal Pasza wystosował ultimatum, w którym żąda zaprzestania dalszego przekraczania granicy przez perskie terytorium tureckiego i kich środków.

Sensacyjne aresztowanie pod Brzezinami. Leśniczy państwowy złodzieje.

Łódź, 31 lipca. W powiecie brzezińskim wielkie wrażenie wywołało aresztowanie leśniczego lasów państwowych w Lipinach, powiatu brzezińskiego, niejakiego Roszkowskiego.

Aresztowanie nastąpiło po przeprowadzeniu skrupulatnego dochodzenia. Okazało się mianowicie, że Roszkowski pełniąc od szeregu lat obowiązki leśniczego dopuszczał się systematycznej kradzieży drzewa, które sprzedawał pokatrze. Dla zachowania pozorów Roszkowski wydawał odbiorcom formalne kwity, które oczywiście fałszował.

Szeroki tryb życia, jaki wiodł leśniczy, rzucił nań cień podejrzenia. Reszty dokonały konfidenckie dane.

Roszkowski osadzony onegdaj w areszcie przy komendzie policji powiatowej w Brzezinach, został poddany dochodzeniu, prowadzonemu przez sądownego śledczego.

I przyznał się do winy. Straty, jakie wyrządził nieuczciwy leśniczy administracji lasów państwowych sięgają sumy ponad 100.000 złotych.

W dniu dzisiejszym Roszkow-

ski przewieziony został do więzienia osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika.

WOJNA HANDLOWA RYKI Z SOWIETAMI

Amerykański wicepremier bu Lowman zabronił przywozu towarów do Rosji, uzasadniając swoje zdanie tem, że Sowiety używają roboty więźniami politycznymi, których traktują jak czesnych niewolników.



Amerykański wicepremier bu Lowman zabronił przywozu towarów do Rosji, uzasadniając swoje zdanie tem, że Sowiety używają roboty więźniami politycznymi, których traktują jak czesnych niewolników.



Likwidacja organizacji komunistycznych. Archiwum wyrotowe w rękach władz bezpieczeństwa.

Z Wilna donoszą: Wyteżona praca wydziału śledczego P.P. m. Wilna w nieustannej walce z przestępstwami zarówno kryminalnymi, jak też wyrotowymi odnosi raz po raz sukcesy.

Onegdaj po długiej i żmudnej obserwacji wydział śledczy przystąpił do likwidacji miejskiego komitetu K. P. Z. B. i organizacji młodzieży komunistycznej t. zw. „Pionier”.

W czasie rewizji dokonanej w jednym z domów za Zarzeczem ujawniono bazę operacyjną wyrotowców.

Znaleziono tu kilka tysięcy egzemplarzy wydawnictw antypaństwowych i kompromitujących rękopisów oraz bogate archiwum „Pioniera”.

Na miejscu aresztowani zostali znani policji działacze komunistyczni: Dora Mine oraz student U. S. B. Okulewicz.

W tej wszczął energiczne dochodzenie. Stan przebywającej w szpitalu Kubiakówny jest ciężki.

Tyfus brzuszny w Aleksandrowie.

Łódź, 31. 7. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach na terenie m. Aleksandrowa, pod Łodzią, szerzy się w gwałtowny sposób epidemia tyfusu brzuszno.

W bieżącym tygodniu zanotowano kilkanaście wypadków zachorowań, z której to liczby 11 osób przewieziono do szpitala miejskiego.

W dniu wczorajszym dwoje z chorych a mianowicie niejaki Lewandowski i Wodzyńska zmarli.

Starostwo powiatowe w Aleksandrowie podjęło akcję ochronną.

Zdarzenia i wypadki

(-) W Chłnach, w powiecie Human trwają komunistyczne zamieszki. W mieście Czerwym obrabowano mieszkaniec część miasta spalono.

(-) W Poznaniu niejakie osobnik zrabował na dworze worek z przesyłkami polnymi przeznaczonymi dla Worek z przesyłkami z odnaleziono, inne przesyłki wraz z rzeźmieszkciem zmarli.

Czy zapisałeś się na członka Czerwonego Krzyża?

Chorzy na ruptury i różne kalectwa !!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konieczną spowodować może śmiertelne powikłania kłósek.

Specjalne leżnice bandaż ortopedyczny gumowy mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najszkodliwsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skręty kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorąco ortopedyczne. Dla skrętych nóg i paskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Słuszone nogi i ręce. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7.

Świadectwa pochwale wystawili prof. uniwers. Prof. Dr. R. Barącz, prof. dr. J. Marischler, prof. dr. B. Mielanowski.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa. Łódź, ul. WOLCZAŃSKA nr. 29, front II piętro.

UWAGA: Osobista jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych. w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjalistcie J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi ul. Wolczańskiej 29, dziękuję publicznie za umiarkowane zażalenie specjalnego bandaża na moją zastarzałą rupturę, za którą byłem dwukrotnie operowany. Z poważaniem Dr. E. BERGHOF.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-11 po poł. i od 5-9 w. Wniedziale i święta od 9 do 1 w pol. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. S. Neumark Choroby skórne i weneryczne. Leczenie djaternym, djaternokoagulacją oraz LAMPĄ KWARCOWĄ. MONIUSZKI 5, tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7. W niedziale od 9.11-1 w pol. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Ignacy Margolis spec. choroby oczu Przyjmuje od 1-2 i 5-7. Aleje Kościuszkich 21 tel. 195-17. Dr. med. Z. RAKOWSKI Tel. 127-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Konstancyńska 9. Przyjmuje od 12-2 i 5-7. Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy. ul. Zgierska nr. 17.

Ogłoszenia drogi POTRZEBNY jest chłopiec do gospodarstwa. Bliższe wiadomości: Piotrkowska 183, skład nr. 36, Sokolowski. POTRZEBNE prasowaczki do przeważnie na koszu. K. 36, Sokolowski. WIDULIŃSKI STEFAN, zamieszkały w Zakowicach zgubił 3 woreki białego z wyst. Stanisława Wójcickiego oraz legitymacje na prawo, wyżej wymienionego, przez K. E. L. Wexle nieznajdowała się.

Dr. med. Edward REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie djaternym. Elektroterapia. ul. Południowa Nr. 28. tel. 201-93. od 8-9 1/2 rano i od 6-9 wiecz. w niedziale od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. WÓLKOWYSKI Cegielniana 25. tel. 126-87 powrócił. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedziale i święta od 9 do 1 w pol. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

BACZNOŚĆ OGRODNICY! Nawóz koński czysty do zabrania natychmiast, a później w odstępiach miesięcznych. Sienkiewicza nr. 54 i Konstancyńska nr. 4.

POTRZEBNY chłopiec do nauki cownia północz. Łagiewnicka 36. ZAGIŃELA księżka Kasy Czerwonego Krzyża wydana na imię Alojzego Wójcickiego, zamieszkałego przy Brzezińskiej Nr. 3. DNIA 15 b. m. zginęła sukienka w kolorze czerwonym, nr. 115 Januszko. WIOLA LECZNICZE według sławnych lekarzy przeciw bólowi żołądka, kłósek, płuc, wątroby, nerek, pecherza, żółci, dom, upławom, obstrukcji, kamieniom, zółciowym, kaszlowi, astmie, cy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądacie bezpłatnie szury pouczającej! Adres: Łódź, Apteka.

RESZTKI tkanin bawełnianych i t. zw. „BRAKI” ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych e. t. c. po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje KONSUM „Widzewskiej Manufaktury” Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16. N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych sprzedaje na spłaty miesięczne.

PLACE BUDOWLANE różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul. Dąbrowskiej, Krasińskiego i nowozalozonych, na dogodnych warunkach DO SPRZEDANIA. Wiadomość Kilińskiego 96 miesz. 10 front parter, lub na miejsce ul. Dąbrowskiego 80/82 u pana Jana Piłsa.

KONCERT SYMFONICZNY zwiększonej orkiestry pod dyr. T. RYDERA. W PROGRAMIE: Mendelssohn (symfonia szkocka) oraz utwory Wagnera, Massenet, Moniuszki. Solista p. M. Reinberg wykona „MOL NIDREI” Bracha. Dział i godz. od godz. 7-ej Koncert popularny.

Helenów

WLAZŁOWICZ ADAM, zamieszkały przy ulicy Łącznej 36, zgubił książkę wojskową, wydaną przez Łódź

Syn za namową matki zamordował własnego ojca. Zbrodnia wykryta po 6 latach.

Z Chojnic donoszą: W Chojnicach wykryta została okropna zbrodnia, ścinająca krew w żyłach. Oto 17-letni syn zamordował za namową wiarołomnej matki własnego ojca.

Rzecz miała się następująco: Dnia 7 lutego 1924 r. rozeszła się wieść, iż robotnik kolejowy i właściciel 50 morgowej osady w Zalesiu pow. Tucholski opuścił swą rodzinę, składającą się z ośmiorga dzieci i żony. Według podań jego żony, miał on wyjechać do Rosji sowieckiej, rzekomo do swej kochanki, gdzie był przez kilka lat w niewoli.

W maju bież. roku podrywał funkcjonariusz policji śledczej w Chojnicach wersję, iż Jan Wera nie wyjechał do Rosji sowieckiej, a raczej został zamordowany przez jego żonę i syna, który liczył wówczas 17 lat. Na tych bardzo słabych podstawach rozpoczęto dochodzenia, które dały pomyślny wynik.

Dnia 27 b. m. aresztowano Apolonję Werową, jej syna Alojzego Wera i słuśarza Hieronima Zaleskiego. W czasie śledztwa wszyscy uporczywie milczeli, wypierając się zarzuczonego im czynu. Po odnalezieniu owego parobka, który brał pośredni udział w morderstwie, nastąpiła konfrontacja. Ojciec przyznał się do zbrodni.

Werowa natomiast się nie przyznała, milcząc uporczywie. Odbyła się wizja lokalna na miejscu zbrodni. Dopiero, gdy wykopano zwłoki zamordowanego, Werowa przyznała się do zbrodni.

Według opowiadań młodocianego ojca zbrodni dokonano w następujących okolicznościach: Dnia 7 lutego przyjechał s. p. Jan Wera z pobliskiej wioski do domu. Było to wieczorem. Po spożyciu kolacji ułożył się do snu, a że był trochę podchmiślonym, więc rychło zasnął. Plan mordu już był gotowy. W czasie snu podszedł do łóżka syn Alojzy i zadał ojcu siekiera cios w głowę.

Cios był śmiertelny. Po dokonaniu mordu zbrodniarz udał się do kuchni, gdzie z największym spokojem zapalił sobie papierosa wspólnie z parobkiem Józefem Błaszczowskim. Zwłoki wyniesiono następnie do chlewu, gdzie chciano je zakopać. Napięty kopano koło krów. Mustano jednak dalsze go kopania zaniechać, gdyż krowy zachowywały się niespokojnie. Nakryty słomą przeleżał s. p. Jan Wera dzień i noc w chlewie.

Ostatecznie wykopano w stodołę dół głęboki 1 i pół metra i zwłoki zakopano. Wszelkie ślady krwi usunęła Werowa. Pozostał jednak ślad na suficie, który zamalował kochanek Werowej słuśarz kolejowy Hieronim Zaleski z Chojnic. W rok po morderstwie Werowa sprzedała osadę niejakiemu Szyprytowi i wyprowadziła się z dziećmi do Chojnic, gdzie dotąd zamieszkuje i gdzie została aresztowana.

KRATKICZKI

PALCE W CUDZEJ CZUPRYNIE. Wesoly śpiewak ulicy.

Uczestczamy niejednokrotnie do kina z tego powodu, że mamy tam usłyszeć śpiewaka Montparnassu, śpiewaka z jazz bandu itd. Nie mamy natomiast wcale zrozumienia dla rodzimych talentów, jak śpiewacy podwórzowi. A przecież nie jest to sztucznym. Jeżeli dany osobnik objawia swój dobry humor i dobrą wolę w kierunku ubawiania bliźnich, nie sobie za to nie licząc, należy mu chociaż wyrazić wdzięczność. zaś okazy szczególnie natrętne można kierować pod drzwi sąsiadów.

Wogóle talent w Polsce nie popłaca, o czym przekonano się nie trudno przy odrobinie dobrych chęci.

ZMARTWIENIE PANA HENIA.

Henio Wróblewski, młodziutki przystojny, ale z nągiu bezrobotny, był osobnikiem wysoce wrażliwym i byle głupstwo biorącym sobie bardzo poważnie do serca. Przed paru miesiącami wydawało mu się, że spotkało go nieszczęście. Spotkał bowiem sympatję swoją, której się po kilkakroć oświadczał, w towarzystwie obcego młodego człowieka, a zachowanie się obojga mówilo wyraźnie, że nie są sobie obojętni.

W wypadkach podobnych różni różnie postępują. Kobiety albo trują się jodyną lub kwasem, albo oblewają gryzącym płynem rywalkę. Mężczyzna rzadko wieszka się z tego powodu (jeżeli to na szczyt innej niewiernej, jeszcze nieschwytanej na uczynku), rzadko również popełnia samobójstwo w inny sposób, a jeżeli i to, to tylko zwykłą "pocieszycielką" odpowiedniej mocy. To jest zresztą najrozsądniejsza

Napad rabunkowy na listonoszkę. Łupem bandyty padło... 6 zł.

Ze Lwowa donoszą: Teodor Dmytrach, liczący lat 29, urodzony w Dobrzeżanach, przebywający głównie we Lwowie, powrócił przed kilku dniami do swej wioski rodzinnej i rozejrzawszy się w sytuacji, postanowił dokonać rabunku na osobie listonoszki z Dobrzeżan w przekonaniu, że ta z tytułu pełnienia swoich obowiązków będzie miała przy sobie większą

ilość gotówki. Plan swój wykonał na drodze między Dolinami a Dobrzeżanami. Bandyta zagroził kobiecie nożem i pod tą groźbą zabrał jej chusteczkę, w której znajdowała się stosunkowo drobna kwota w wysokości 6 zł. 20 gr. Listonoszka, której nazwisko brzmi Marja Sabat doniosła o wszystkim policji, a ta w krótkim czasie Dmytracha aresztowała.

szysy sposób załatwiania się ze zmartwieniem. Ci, którzy inszsząc się za zdradę żenią się „na złość” z inną kobietą, popelniają szaleństwo i w zemście swojej są śmieszni.

Henio był młodzieńcem rozsądnym, wybrał tedy najprostszy i najsympatyczniejszy sposób „utopienia” smutku, urzuwając się w sposób możliwie najbardziej dokładny.

PRZYGODA NA ULICY.

Henio wracał do domu w nastroju lekko melancholijnym, czego powodem była prawdopodobnie pustka, panująca na ulicach z powodu późnej pory. Henio tedy gadał sam do siebie, wreszcie zaczął śpiewać i rozśpiewał się tak donośnie, że przechodzący ulicą równocześnie Stefan Czyż, może ze względu na niejaką konkurencję, wyczynianą przez Wróblewskiego (jedno nazwisko ptasie, drugie również) — obraził się i zaczął Heniowi wymyślać.

Gdy Jozek Kwadratower spotkał się z innym bezrobotnym, w braku innego zajęcia postanowili zagrać w następującą loterię: każdy z nich miał popisać się znajomością historii, przyczem gdy jeden z nich

wymieni nazwisko jakiejś znanej osoby — ma prawo wyrwać drugiemu jeden włos na każdą osobę. Tak więc Jozek wystąpił pierwszy:

— Abraham — powiada i wyrwa włos przyjacielowi, ten woła: — Paderewski i jego żona, Helena (wyrwa dwa włosy), Jozek krzyczy: — Ali Baba i 40 rozbójników (wyciąga 41 włosów), jego przyjaciel powiada: — Salomon i 1.000 jego żon (skrupulatnie wyciąga Joskowi tysiąc i jeden włos). Jozek milczy długo, z zastanowieniem, aż wreszcie — chwytając całą czuprynę przyjaciela powiada: Pan Daszyński i sejm.

Henio zaczął od razu od siebie, na co reagował Stefcio w podobny i lny sposób. W rezultacie kilku spóźnionych przechodniów rozdzieliło zapaśników, a posterunkowy spisał im protokół.

Sąd powiatowy ustalił, że za takie wyrównywanie rachunków należy się od obu po 50 złotych, albo po 3 dni aresztu.

Henio, z powodu, że bezrobotny, prawdopodobnie odstędził.

Jerzy Krzecki.



Artysta cyrku bez posady prosi o łaskawy datek. (Judge)

Popierajmy budowę szpitala O.O. Bonifratrów w Choinach.

Samozwańczy adwokat. Sute honorarja oszust.

Z Bydgoszczy donoszą: Grono oszustów, przywłaszczających sobie różne tytuły, aby tem łatwiej żerować na łatwouiernych powiększa jeszcze niejaki Aleksander Dudda, który występował w Bydgoszczy najpierw jako sekretarz adwokacki, a następnie awansował się na adwokata.

Otóż ten samozwańczy adwokat, mieszkający w Bydgoszczy, podejmował się przeprowadzenia procesów hipotecznych i spadkowych, pobierając za to od zainteresowanych grube honorarja.

Ale nie dosyć na tem, pan „adwokat” ssał ze swych klientów jak z dojnych krówek, ile się dało, gdyż poza słoniem honorarium, naciągał ich jeszcze na wysokie pożyczki, idące w tysiące złotych. Prócz tego

powyłudzał weksle, dokumenty hipoteczne, przywłaszczał sobie pieniądze, powierzone mu na spłacenie wierzycieli i spadkobierców, dając łatwouiernych, zaufali, na bardzo wysmy. Ludził swe ofiarom waniem im jakichś korespondencji, jakie przeprowadził, wyciągając tym pretekstem coraż gotówki.

Gdy uczył, że w Bydgoszczy zaczyna mu się pod nogami, uciekł do Poznania, gdzie również uprawiał oszustwa, dopóki nie Ale gdy widział, że wpadł na jego ślad, w zaszce „Puszczycy” Poznaniem, gdzie w dalszym ciągu odgrywał rolę adwokata, naciągał ich na wysokie pożyczki, idące w tysiące złotych. Prócz tego powyłudzał weksle, dokumenty hipoteczne, przywłaszczał sobie pieniądze, powierzone mu na spłacenie wierzycieli i spadkobierców, dając łatwouiernych, zaufali, na bardzo wysmy. Ludził swe ofiarom waniem im jakichś korespondencji, jakie przeprowadził, wyciągając tym pretekstem coraż gotówki.

Młoda dziewczyna zginęła od uderzenia pioruna na miejscu zabicia.

Z Wąbrzeźna donoszą: Podczas burzy, jaka przeszła nad całym powiatem, wydarzyło się w Małym Pułkowie straszne nieszczęście. W domostwo Elgemanów uderzył t. zw. zimny grom.

Skutki uderzenia były fatalne. Starsza córka Elgemanów, 23-letnia Gertruda, zajęta gospodarstwem domowym, została przez grom

na miejscu zabita. Pozostająca w tymże domu matka Elgemanowa i jej córka zostały ogłuszone z dotychczas nie Grom wpał przez niebo, leciał przez okno, w dół za tem strzaskał drobno, jak lustro i t. d. Piorun mocy ofiarom gromu uderzył dr. Kawczyński z Wąbrzeźna.

Samosąd chłopski nad złodziejem. Policja uratowała mu życie.

Ze Lwowa donoszą: Plaża Ceperowa, wioski w powiecie lwowskim jest Karol Humeńczuk, znany złodziej, który od dłuższego już czasu okradzał wszystkich swych sąsiadów.

Wczoraj 4 parobcy z tej wsi postanowili sami osądzić złodzieja. Napadli go i jeden z nich uderzył go drągłem w głowę.

Humeńczuk jednak wyrwał z rąk napastów uciec. Podczas pościgu no za nim

Gospodarz wraz z końmi poszli na dno jeziora.

Z Poznania donoszą: W jeziorze Wielkie obok Królewskiej Nowejwsi, utonął z 2 końmi Jakób Haus. S. p. Haus pojechał do jeziora po wodę.

Napad rabunkowy na pograniczu. Mili sąsiedzi.

Z Zaleszczyk donoszą: Na drodze obok Bogdanówki pow. Skalał, dokonano napadu rabunkowego na Franciszka Adamczyka z Futor pow. Skalał.

Dwaj zamaskowani bandyci przyłożywszy mu broń do piersi, zrabowali mu 15 do-

ł utonął. Zwłoki wypadku wydobyto, cznie zmarły Haus z żoną i troje dzieci.

Wypadek wywołał Nowejwsi wstrząsające nie.

larów amerykań., 2 zł. Po rabunku dotkliwie pobili padzie policje, która czasie wysłedziła sprasobach braci lwana Łytwynów, najbliższyców napadniętego.

Celna kula strażnika uśmierciła przemytnika.

Z Katowic donoszą: Na przejściu granicznym w Buchaczku, pow. Tarnowskie Góry, zatrzymała straż graniczna przemytnika Józefa Marca W czasie doprowadzania do po-

sterunku straży granicznej, Marzec usiłował zbiec, a gdy na wezwanie strażnika nie zatrzymał się, strażnik dał do niego strzał, zabijając go na miejscu.

ODWET.

Przeszłej niedzieli jadłem śniadanie w małej restauracji nad morzem. Jest to lokal, cieszący się wielką frekwencją, ponieważ dostać tam można rybę świeżą, rzecz dość rzadką nad morzem.

Przy sąsiednim stoliku w towarzystwie młodego mężczyzny. Młodzieniec ubrany był w popielate spodnie z zakładkami na biodrach i jedwabną koszulę z haftowanym monogramem. Młoda kobieta, ładna, namalowana z gustem, ubrana nieco laskrawo, nakładła szminke na usta tak często, jak dawniej używano serwetki i pobrękiwała szeroka, fantazyjna bransoletka. Nie mówiła głośno, lecz stoliki postawiane były gęsto i słyszałem każde słowo, z którym zwracała się do towarzysza.

Miałam blisko lat osiemnaście, gdy umarła mi matka. Zauważyłam od razu, że od czasu gdy zachorowała, przyglądała mi się dziwnie, jakby mi coś powiedziała cichała, a nie śmiała tego zrobić. Pewnego dnia zatrzymała mnie za rękę i wypowiedziała mi:

„Postępuj, Blanche, trzeba, żebyś mi złożyła przysięgę... Ach, cobym dała, żeby jeszcze zobaczyć za życia, lecz wobec tego, że wkrótce mnie nie stanie, i chcę przynajmniej mieć pewność, że zrobisz, czego pragnę... Po to cię wychowałam, a myślisz ta przyszła mi, gdy ktoś powiedział: „Jaka śliczna ma pani córeczka, pani Marjo!” I o tem tylko myślałam, gdyś dorastała! Jedną tylko czułam obawę: „Żeby tylko nie zbrzydła!” Ilekroć miałaś jaką krosteczkę, bałam się, by nie zostało śladu po niej. Gdy spostrzegłam, że jesteś kocietką, uradowało mnie to ponad wszelki wyraz. Czy nie pamiętasz, jak cię wycalał, gdyś się upudrowała no raz pierwszy? A gdy spostrzegłam, że mężczyźni oglądają się za tobą, odetknęłam z ulgi. A to dlatego...”

„Oto dlaczego: w twoim wieku, moja droga, pasłam krowy... dawno to czasy... lat temu czterdzieści pięć... urodziłam mi się późno... Otóż pasłam krowy, a niekiedy chodziłam z mlekiem do miasta... Do miasta na lato przyjeżdżali ludzie... pp. Poquier... Tak tak, nieraz o nich wspominałam... Wzięłam z sobą za służącą do Paryża.

„To wszystko. To cała moja historia. Byłam ich służącą przez lat dwadzieścia siedem... Służącą do wszystkiego! — Biedna bydlątka wiejskie, jak nie byłam! Zdawało mi się, że z chwilą, gdy wzięli mnie do siebie, nie mogłam ich już opuścić! Nie potrzebowałam już troszczyć się o siebie: miałam co jeść, miałam dach nad głową, pan osobiście umieszczał moje oszczędności w kasie, a w zamian było mým obowiązkiem ich zadawolnić. Martwiłam się, gdy gniewała się pani, płakałam, gdy pan mówił: „Marjo, jesteś idiotką!”

„I nie cierpiałam ich! Wiercieć jeszcze: nienawidziłam ich. Nienawidziłam ich jak ludzi, z którymi byłam skuta, za to, że mi rozkazywali, że zdejmowałam pan! obuwie, że pokój mój mieścił się pod dachem, że zamylałam przedem mną swe szafy, że powiedział mi kiedyś, gdy noc spędzałam poza domem: „Nie chcemy trzymać latawca!”

„Nienawidzę ta nie przyszła mi od razu. Rosła z latami. Nie obmawiałam ich, nie zrobiłabym im krzywdy... Jednego tylko pragnęłam: odwetu! Przez lat dwadzieścia siedem jedno tylko snulałam marzenie: by wygrać wielki los na loterii w

chwili, gdy oni wszystko stracą i rozkazywać im, gdy oni będą mi usługiwali... Marzenie to oczywiście nie spełniło się, bo nigdy nie zostali zrujnowani, a ja nie wygrałam miljonów...”

„I oto, gdy już starzeć się zaczynałam, popełniłam głupstwo... Był to subiekty skłopot, wymowniejszy od innych... Jakże mi wstyd było, moje dziecko!! Z ich powodu... Taki wypadek po dwudziestu siedmiu latach!... Co pan na to powie? A co powie pani?... Ich drwiny, albo oburzenie!... I pewnego dnia, gdy nie było ich w domu, ucieklam, jak złodziejka, zanim coś spostrzec mogli... Wyobrażam sobie, jak przewracali w szufladach, by stwierdzić, czy czegoś nie ukradłam! A tymczasem oni zostali mi winni miesięczną pensję!”

„Nie przestałam nigdy myśleć o nich! Nie napróżno żyje się z ludźmi przez lat dwadzieścia siedem, nienawidząc ich tak, jak ja, by wszystko zatrześć się miało od razu! Choć nie byłam już pod ich władzą, nadal co wieczór to samo snulałam marzenie: milion dla mnie, ruina dla nich, odwet... „Aż pewnego dnia odkryłam, że dla odwetu nie potrze-

buje ani ich ruiny, ani miliona... Było to owego dnia, gdy ktoś zauważył:

— Jakże ładna jest córeczka pani, pani Marjo!

„Odwet mój — moja zemsta — zależy od ciebie, moje dziecko. Przysięgnij mi, że ją wykonasz! Nigdy nie straciłam ich z oczu... Wiem, gdzie mieszkają, wiem, że mają syna... Trzeba, żeby on zapłacił im za upokorzenia, jakich od nich doznałam! Upokorzę go, jak oni mnie upokorzyli. Niech powie „amen” na cokolwiek ty powiesz. Niech zdrzy z leku, gdy zmarszczysz brwi. Byłam ich służką. A więc zapłać mi za mnie, zemść się na nim, zostań jego kochanką, jego panią!”

Młoda kobieta przelknęła kąsek ryby, pociągnęła usta pomadką i dokoficzyła: — Obiecałam matce, że zostanie pomoszczona i po jej śmierci odwiedziłam pana Poquier, syna... — A — a! No i co? — zainteresował się młodzieniec w jedwabnej koszuli. I zrobiła go pani swoim kochankiem? — Młoda kobieta zaśmiała się: — Niema głupich! — rzekła. — Biedna mama nie dawała sobie sprawy, jak dalece

zmieniło się życie. Mój już nie kochał tak ko dawniej. Mniej dbał o uczynili sobie z kochanków... Mężczyźni już leją za kobietami, a mężczyźni wodzą za rą w niewole, należą do ków... Nie mogłam pisać, że p. Poquier nomenem, więc nie miałam nawet, by zakochać mnie... Lecz mniejsza o to, ka uzyskała swój cel, tego chciała: jest łagobaranek, robi, czego chce, posłuszny, tchórzliwy korny... — I jakże to pani zrobić? — Powtarzam pani, że zmieniło się życie. Mój osiemnastu lat, od czasu matka rzuciła swe rękę Poquierów... Aby zabrać na nim wystarczająco, bym przyjechała u nich kucharką!... — Młodzieniec w koszuli zaśmiał się, i jąc się do mnie. I w spostrzegłem, że znany mi jest woźnica Karłowego, który niekiedy kam na drodze.

Dzisiejszy odbędzie

W dniu dzisiejszym na boisku przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się interesujący mecz drużynowy. Drużyna naszego klubu w składzie następującym: ...

Znane

Wiadomości, J. ... tygodniami ... się dosk ... torowego K ... Kozuński k ... zaniebłąd k ... powodu nauki g ... obecnie jedn ... nieszczęście czas ... dalszym ciągu ... powieści ... ortowi. Jak s ... już w nade ... Koszuteki w ... wielkich zaw ...

Ciekaw

uchliwy Autom ... rządziła w pierw ... nia popularna ... poślęz g ... „Rally Pape ... jest impreza ... na tem. „Ils” wraz z ...nikami wyjeź ... przez siebie o ... swa drogę pr ... przyspywało m ... jednocześnie m ... zę posypywał ...

Walasi

w mis ... by się zaw ... o mistrzo ... znych dla ... w Chicago. W zawodach t ... znakomita r ... pierwszorzędny sukces ... grała ona mian ... 6,2 sek ... 11,1 sek., t ...

Sport

Robotniczy ... Polska — E ... się w Rydze z ... drużyny pol ... Zawadzki, W ... Dreher, ...

Wyścigi

Rezultaty z ... onitwa I. Na ... 2100 mtr. 1) ... 2) Ekstaza, ... 3) Dalia kl. 3 l ... latwo o 5 dt ... 16.—

onitwa II. N ... mtr. 1) Grzył ... owskiego (j. M ... Gronickiego ... og. Z. Rüdige ... R. Kwiatkowi ... brane w walce ... Tot. zw. 14 ... onitwa III. N ... 900 mtr. 1) ... 2) Fomik ... tery-Szepiet ... ente, kl. Gron ... doliński). Wy ... 3 d. Czas 5 ... mtr. 1) ... onitwa IV. 1 ... mtr. 1) G ... owskiego (j. G ... owic. I pulk ... ewont, og. G ... ych. o) Zobro ... (Bitner) spa ... owicza (chl. ... wygrane o 5 d ... 4 min. 1 s. ... onitwa V. N ... mtr. 1) Moja ... Swolizerów ... Peretiakowi ... tery-Szepiet ... og. W. A ... og. S. B ... Wygrane 1 ... 1 m. 25 s. T ...

SPORT

Dzisiejszy mecz Ł. K. S. (Liga)-Geyer

odbędzie się na boisku ostatniego.

W dniu dzisiejszym o g. 18 na boisku Geyera...

dzie w przyszłym tygodniu przeciw Wisła w Krakowie...

Znany kolarz Koszutski wraca na tor.

Wiadomości, jakie się przed tygodniem ukazały o wyjeździe...

skłonił na torze w Kaliszu, gdzie za przeciwników będzie on miał...

Ciekawa impreza sportowa.

„Rally Paper” w Łodzi. Włochliwy Automobilklub Łódzki...

skrzyżowaniach. Papierki są sypane z zachowaniem ciągłości...

Walasiewiczówna triumfuje

w mistrzostwach Ameryki. Wzięły się zawody lekkoatletyczne...

572 ctm. Wszystkie trzy wyniki są bardzo dobre. W innych konkurencjach...

Sport w kilku słowach.

Robotniczy mecz kolarstwa Polska - Lotwa odbędzie się w Rydze 3 sierpnia...

W lwowie, wielkich zawodów samochodowych po ulicach miasta...

Wyścigi konne.

Rezultaty z dnia 30 lipca. Gonitwa I. Nagroda 1200 zł. dla 3 l. 2100 mtr. 1) Haza kl. 4 l. st. „Lulu”...

Gonitwa VI. Nagroda 1000 zł. dystans 3000 mtr. Przeszkody. 1) Iwonka, kl. 1. Bronikowski (z. Ziemiański)...

Wyjazd Petkiewicza i Kusocińskiego do Kopenhagi.

W dniu wczorajszym został ostatecznie zdecydowany udział Petkiewicza i Kusocińskiego...

bieg wyposażony jest w piękny puhar przechodni, rozgrywany od 10-ciu lat...

Lekkoatletyczne robotnicze mistrzostwa okr. łódzkiego

Lekkoatletyczne, robotnicze mistrzostwa okręgu łódzkiego zostały naznaczone na dzień 16 i 17 sierpnia...

ne, robotnicze mistrzostwa Polski odbędą się w roku bieżącym w Łodzi...

„STOMIL”

Polska opona samochodowa na M.W.K.T. Zawrotnie wzrost sumy, jakie rokrocznie plynęły z Polski za opony...

nością jest plecionka druciana, która — jak dotąd — produkują wyłącznie Niemcy...

Rozwiązanie tego problemu miało do pokonania najtrudniejszą przeszkodę...

Podstawową wytyczną pracy było postawienie produkcji na tak wysokim poziomie...

grać w biegi tygodniu w Paryżu. (—) Brno gra 14 i 15. 8 na Śląsku...

Można mieć pozatem nadzieję, że nowa fabryka zainteresuje się polskimi kołami...

Początek o godz. 9 wieczorem. Jutro, premiera nowej rewii p. t. „Pod słomianym wierzchem”...

TEATR POPULARNY. Dziś o godz. 8.45 wiecz. rewia „Pegaz pod zamkiem”...

BALUCKI TEATR POPULARNY. Powołana do życia w dzielnicy bałuckiej (ul. Młynarska 32)...

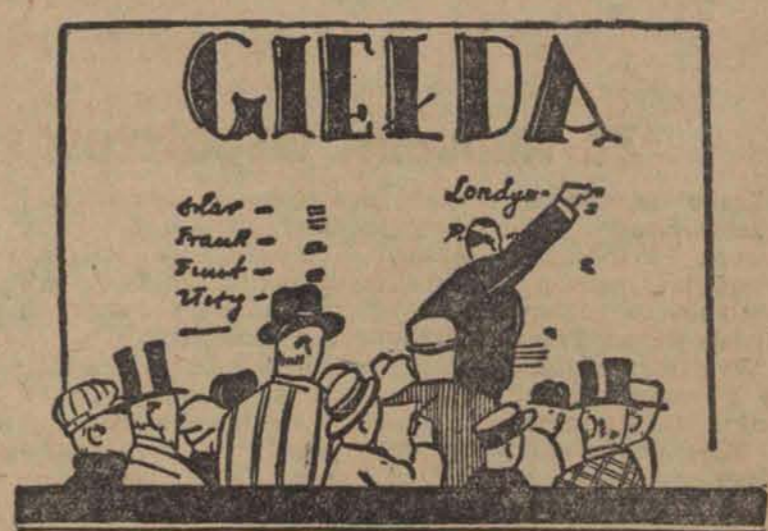
Program rozgłośni łódzkiej. 11.58—12.05 Sygnał czasu, 12.05—13.15 Muzyka gramof.

Gonitwa VII. Nagroda 2100 zł. Dystans 2100 mtr. 1) Hermosa, kl. Grona Oficerów...

TEATR REWIJI „DOBRY WIECZÓR”. Ostatnie dni tryskająca werwa, humorem i niefrasobliwością...

TEATR MIEJSKI. Dziś — „Kidusz Haszem”. Jutro — premiera sztuki W. Shekspiera „Shylok”...

DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują apteki: Wójcickiego (Napierkowski)...



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

London 43.48, Paryż 285, Praga wypl. na Warszawę 377.40 — 379.40...

Gdańsk. Notowania koncowe:

100 marek niem. 122.54 — 122.84, 100 złotych 57.57 — 57.71...

GIELDY ZAGRANICZNE.

Paryż, Notowania końcowe: N. Jork 25.41 1/4, Bruksela 356, Hiszpania 285...

BAWELNA.

Liverpool, 30. 7. Amerykańska, zamknięcie: sierpień 6.86, wrzesień 6.76...

Waluty, dewizy i akcje

Tendencja dla dewiz europejskich była nieco słabsza. Zapotrzebowanie na dewizy w związku z ultim.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych, mniej niż zwykle zawierano transakcyj.

OBROTU AKCJAMI OGRANICZONE.

Przebieg zebrań giełdy akcyjnej był nad wyraz spokojny. Obroty w dalszym ciągu były małe...

ZMNIĘSZYLI SIĘ OBROTU POZYCZKAMI PAŃSTWOWEMI ORAZ PRYW. PAPIERAMI LOKACYJNYMI.

Z papierów państwowych 7 proc. 17 proc. listy zast. i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego...

Radjo-kącik

Program rozgłośni łódzkiej. 11.58—12.05 Sygnał czasu, 12.05—13.15 Muzyka gramof., 13.15—13.20 Odczytanie programu...

Sława za pieniądze.

Za kulisami współczesnej literatury.

Znany feljetonista rosyjski, przebywający obecnie stale w Paryżu, Włodzimierz Azow, wyjaśnił w jednym ze swych feljetonów, w jaki sposób wydaje się we Francji książki. Wystarczy zapłacić wydawcy 3 tysiące franków i odrazu można stać się mistrzem. Mniej więcej w tym samym czasie w jednym z niemieckich tygodników ukazał się artykuł na ten sam temat, nie mniej znany niemiecki feljetonista, Roda-Roda. W feljetonie tym Roda-Roda opisuje swą wizytę u berlińskiego wydawcy, który wydał jego powieść w liczbie 40.000 egzemplarzy.

Autor berliński w przeciwstawieniu do paryskiego, przybył nie poci, aby mu zapłacić honorarium, lecz aby do honorarium otrzymane. Rezultaty nie wiele się jednak różniły od paryskich. — Pańska powieść idzie doskonale — oświadczył wydawca autorowi. — Jakież 300 do 400 egzemplarzy sprzedaliśmy już napewno, a resztę, również jakie 300 do 400 egzemplarzy, bądź pan spokojny, sprzedamy również.

— Na litosc boska — przerwał mu przerażony autor — a co będzie dalej?

— Czego się pan niepokoi. — Skoro na pierwszych 800 egzemplarzach wydrukowaliśmy „od 1 do 40.000”, w takim razie teraz na następnych 800 egzemplarzach napiszemy „od 70 do 100.000”.

— Bardzo panu dziękuję. — Niema za co. Nakład może pan u mnie mieć, jaki się panu podoba.

— A honorarium? — Honorarium? Ze też ci autorzy nie mają innych zmarłych wzięć. Powinien pan wziąć przykład ze swych zmarłych przed 30-tu laty kolegów po fachu. — Ich książki idą lepiej niż utworzy żyjących autorów. Spytaj pan pierwszego lepszego księgarza.

Wydawca na pożegnanie uściłnął rękę pisarza. Prawdziwą sławę autor osiągnął dopiero po śmierci — rzekł na pożegnanie. — Bądź

Podłuchane.

U LEKARZA.

Pacjent: — Panie doktorze, nigdy bym był nie przypuszczał, że mam wadę serca!

Lekarz: — Widzi pan? Gdyby pan nie przyszedł do mnie, mógłby się pan zestarzeć i nigdy by się pan nie był dowiedział, że panu coś brakuje.

JAK SIĘ WZBOGACIĆ?

— Jestem zubożałym literatem, napisałem znaną książkę pod tytułem: „Sto pewnych sposobów wzbogacenia się”. — I mimo to pan żebrze? — To właśnie jeden z tych stu sposobów.

ROZCZAROWANIE.

— Gdy układałem mój testament, myślałem o tobie, mój chłopcze...

— Jak to pięknie z twej strony.

— Wyobrażałem sobie, pak ty będziesz się pienił, gdy się dowiesz, że ciebie wydziedziczyłem.

MAŁY RYCERZ.

Babcia idzie ze swoim małym wnuczkim na spacer i nieomal wpadła pod nadzieją samych chod.

— Cobyś ty zrobił, gdyby mnie się coś było stało? — zapytała.

— Czy babcia uważa mnie za tak głupiego, że nie potrafiłbym bez babci trafić do domu?

NAJSZCZĘŚLIWSZY DZIEŃ.

— Powiedz mi szczerze, który dzień w swoim życiu uważasz za najszczęśliwszy?

— Dzień, w którym skazano mnie na trzy lata więzienia.

— Co ty wygadujesz? Dlaczego?

— Ponieważ spodziewałem się, że dostanę co najmniej pięć lat...

pan spokojny, panie Roda i na pana przyjdzie kiedyś czas.

Ten dowcip nie jest bynajmniej tak bardzo daleki od rzeczywistości. We wszystkich wiatrach księgarskich w Berlinie ujrzyte książki, na których wypisane są nakłady: „od 20 do 40.000 egzemplarzy”, „od 70 do 100.000” itd. Słynna powieść Remarque'a „Na zachodzie bez zmian” według opinii wydawców przeszła już granicę milio-

na egzemplarzy, lecz satyra Roda-Rody, podająca w wątpliwość nakłady niemieckich książek nasuwa również pewne wątpliwości. Co do milionowego nakładu książki Remarque'a. Kto wie, czy ten milionowy nakład książki „Na zachodzie bez zmian” nie nasunął niemieckiemu satyrykowi tematu do jego złośliwego feljetonu.

100 milionów franków w złocie. Najazd amerykański na Paryż.

Nawet na tle olbrzymiego ruchu przyjezdnych, jaki stale panuje w stolicy Francji, dzień 26 lipca był dniem wyjątkowym. Bo oto radio i telegrafy prasowe oznajmiły fakt niezwyklego przybycia w jednym dniu do Cherbourg'a pięciu wielkich okrętów, transatlantycznych, w których każdy niósł po tysiąc pasażerów. Wszyscy ci turyści udali się bez pośrednio do Paryża.

Od południa dworzec Saint-Lazare przybrał wygląd podobny do tego, jaki miały dworce wielkich miast podczas mobilizacji i wojennych wędrówek nardów. Na perony poczęły zajeżdżać co pół godziny specjalne pociągi pośpieszne, natłoczone podróżnymi i ich bagażami. Między godziną 12-tą a 3-cią po południu przybył pasażerowie parowca „Bremen”, potem kolej-

no „Lewiatana”, „Berengera”, „Majestick” i „Columbusa” prezentujący wszystkie wszystkie klasy społeczne przybytki.

Widziało się tam rodzinę botnicze, ojców w płóciach marynarkach i słomkowych peluszach, dzieci z obnażonymi głowami i łydkami, wszystkie nieprawdopodobne, obok nich bogatych i wspaniałe kufry, studentów w swetrach i tekst w sportowych kostiumach. Wśród najwybitniejszych gości pisma paryskie przybycie

panny Rockefeller, córki słynnego miliardera, znanego polityka William Kenney.

Parowiec „Bremen” wioził ponadto sto milionów franków w złocie, które przetransportowano chodami pod czujną straż skarbcza Banku Francuskiego. O podobnym napływie stów amerykańskich do portów angielskich, widzieć więc rozpoczynają się znaczne od czasu wielkiej pielgrzymki z Nowego Świata starej Europy, które ubiegłej zimy chwilowo na skutek krachów giełdowych w Ameryce.

NOCNY PRZYTUŁEK DLA BYŁYCH MILJONERÓW.

Dziwne koleje losu w ojczyźnie dolara.

Olbrzymie krachy giełdowe, będące na porządku dziennym w Ameryce, z dnem każdym powiększają ilość biednych, a raczej zubożałych milionerów. Są ludzie, co wczoraj jeszcze posiadali

wspaniałe pałace, luksusowe samochody i konto w banku, a dziś są tak biedni, że nie wiedzą, gdzie do snu złożyć zmęczoną głowę.

Dla tych biedaków, wczorajszych bogaczy, stworzono rodzaj przytułku nocnego w zniszczonym teatrze w chińskiej dzielnicy Nowego Jorku, przeznaczonym na rozebranie.

Teatr, który oddawna stał bez użytku, został wynajęty przez towarzystwo dobroczynności i oddany do dyspozycji byłych milionerów. W przytułku tym niema łóżek, lecz na ziemi rozłożono słomę, na której syjął dawniej boga cze.

Zwiedzenie tego przytułku prowadzi do wykrycia różnych zrzędzeń losu. Niedawno zwiedził go pewien dziennikarz i spotkał tam ośmiu byłych milionerów.

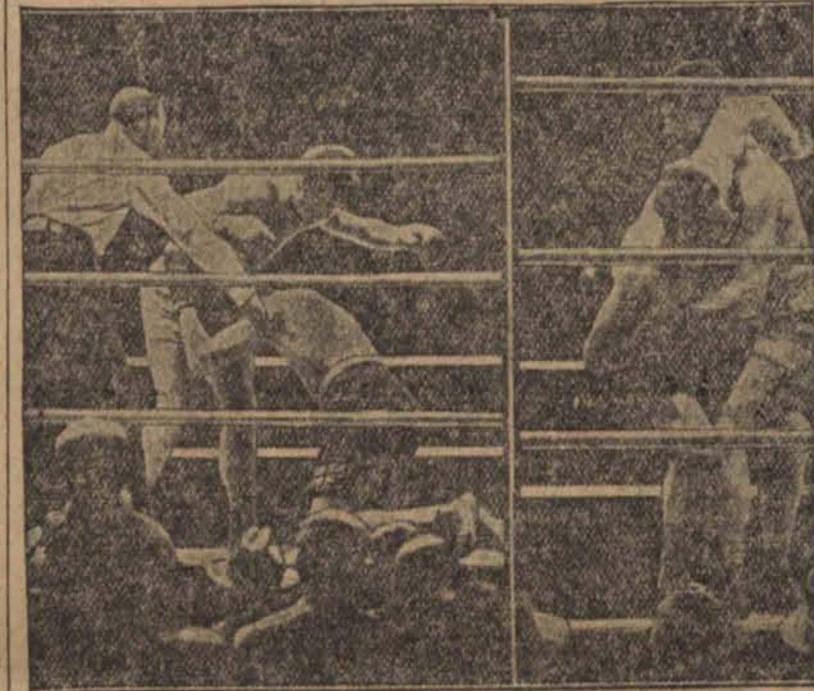
Jednym z nich jest Filip Con sens, pierwotnie drobny spekulant. Mówi o sobie: „Przed pięćdziesiąt laty zdobyłem w krótkim czasie — jednego tylko przedpołudnia — dwa miliony dolarów, a w zeszłym roku, w pamiętny feralny piątek także w ciągu jednego poranku straciłem dwa miliony dolarów. Zanim postąpiłem miliony, zadowolili się umiarem drobnym zyskiem i rad byłem ze zdobycia stu lub dwustu dolarów. Skosztowawszy dobrobytu, odczyłem się drobnymi zarobkami i dlatego znalazłem się w przytułku”.

Potenci na Wallstreet zdobywają zawsze w mgnieniu oka miliony wtełokrotne. Niekiedy zdarza się to i pomniejszym spekulantom. Wystarczy małego nieporozumienia, pomyłki lub odrobiny ryzykownej odwagi, by z ludzi zupełnie biednych urosli milionerzy dolarowi, godni zawzięci. Lata powodzenia zrodziły wte podobnych majątków w Ameryce. Wiele z nich, a nawet większość, zostały ponownie unicestwione, a właściciele ich znaleźli się w końcu w przytułku.

Jednym z takich szczęśliwych nieszczęśliwych został także J. L. Livermore, drobny dysponent giełdowy w nowojorskiej firmie maklerskiej. Kiedyś w jednym dniu wygrał na giełdzie milion do-

larów, a dziś nie posiada nawet centa. Powodzenie jego rozpoczęło się od otrzymania spadku w wysokości pięciu tysięcy dolarów, którą to sumą rozpoczął speku-

Sensacyjny mecz bokserski w Londynie.



Amerikanin Young Stribling (w białych spodenkach) odniósł niespodziewanie szybkie zwycięstwo nad mistrzem Anglii Phil Scottem (w czarnych spodenkach). Dwie sceny z meczu.

Kula najlepszym środkiem uśmiercania. Oryginalny kongres w San Francisco.

W San - Francisco odbył się ostatnio kongres, poświęcony sprawom wyroków śmierci.

Zagadnienie to rozpatrywane było z punktu widzenia medycyny. Jako podstawę obrad przyjęto fakt istnienia wyroków śmierci, zastanawiano się jedynie nad tem, który z rodzajów śmierci jest najbardziej humanitarny — krzesło elektryczne, stryczek, gilotyna czy śmierć przez rozstrzelanie.

Zgon na elektrycznym krześle uznano, jako bardzo meczacy dla skazańca.

Śmierć bowiem nie zawsze następuje momentalnie. W kronikach sądowych Stanów Zjednoczonych zanotowane zostało sześć wypadków, gdzie skazańca cierpiał więcej niż 15 minut! W jednym z wypadków puszczono prąd trzykrotnie, gdyż po pierwszych dwóch razach lekarz stwierdził, że delikwent żyje!

Jeszcze mniej humanitarna jest śmierć przez powieszenie. Często są wypadki, że skazańca nie uda się powiesić odrazu. Znana była historia z mordercą Janem Takaczem, skazanym na śmierć przez sądy węgierskie. Znakiem było log prof. Wirbauer, otrzymał pozwolenie od rządu na przeprowadzenie sekcji powieszzonego, natychmiast po egzekucji. Gdy ciało Takacza przewieziono do prosektorjum i prof. Wirbauer chciał przystąpić do sekcji, zbrodniarz zstąpił z szubienicy

otworzył oczy i odetchnął. Okazało się, że człowiek ten żyje. Zabrano do szpitala zmarł dopiero po paru dniach.

Ostatecznie kongres doszedł do przekonania, że wszystkie obecne sposoby zgladzania człowieka ze świata są nieodpowiednie. Pierwszeństwo dano kulom karabinowym.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

Przed dziesięciu laty.



Afisz propagandowy z czasów wojny polsko-rosyjskiej, nawołujący wszystkich do obrony zagrożonych granic.

Wkońcu w przytułku znajduje się jeszcze spekulant terenowy którego nieszczęściem było, że chciał zostać przemysłowcem naftowym. Jako spekulant terenowy zdobył majątek w wysokości sześciuset tysięcy dolarów i z tem kapitałem wybrał się na poszukiwanie ropy ziemnej. Znalazł odpowiednie grunta i sprzedał je wkrótce za półtora miliona. Łudząc się stąd, że jest do skonałym fachowcem w tej dziedzinie, zakupił szereg pół naftowych, rozpoczął prace wiertnicze w takim zakresie, że stracił cały swój majątek i wyładował w przytułku, gdyż brakło mu energii do rozpoczęcia życia na nowo.

Wkońcu w przytułku znajduje się jeszcze spekulant terenowy którego nieszczęściem było, że chciał zostać przemysłowcem naftowym. Jako spekulant terenowy zdobył majątek w wysokości sześciuset tysięcy dolarów i z tem kapitałem wybrał się na poszukiwanie ropy ziemnej. Znalazł odpowiednie grunta i sprzedał je wkrótce za półtora miliona. Łudząc się stąd, że jest do skonałym fachowcem w tej dziedzinie, zakupił szereg pół naftowych, rozpoczął prace wiertnicze w takim zakresie, że stracił cały swój majątek i wyładował w przytułku, gdyż brakło mu energii do rozpoczęcia życia na nowo.

Wkońcu w przytułku znajduje się jeszcze spekulant terenowy którego nieszczęściem było, że chciał zostać przemysłowcem naftowym. Jako spekulant terenowy zdobył majątek w wysokości sześciuset tysięcy dolarów i z tem kapitałem wybrał się na poszukiwanie ropy ziemnej. Znalazł odpowiednie grunta i sprzedał je wkrótce za półtora miliona. Łudząc się stąd, że jest do skonałym fachowcem w tej dziedzinie, zakupił szereg pół naftowych, rozpoczął prace wiertnicze w takim zakresie, że stracił cały swój majątek i wyładował w przytułku, gdyż brakło mu energii do rozpoczęcia życia na nowo.

Co nas po pracy rozwi...

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski: — Kłuski Hana. Letni karnawał.

Teatr Popularny: — Pegaz. Ziem — rewja.

Teatr Letni „Scala”: — Coś powietrze (rewja).

Bałucki Teatr Popularny (Mł. Nr. 32) — Popychadło.

Filarmonja: — Wystawa „Czysty człowiek”.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa „Złoty wiek”.

Helenów: — Koncert popularny symfoniczny.

Cyrk Amaran: — Wielki spektakl cyrkowy.

Balka: — A to pan zna — rewijski.

Casino: — I W zaukach. II Kolowrotek miłości.

Corso: — I A kochanek. II Człowiek o stu oczach.

Czary: — Adjuant.

Capitol: — Zaklęta rzeka.

Dom Ludowy: — Golgota wiew koblety.

Grand - Kino: — Braterska miłość.

Luna: — I Djabel. II Ochotnicy.

Osławitow: — Przedwiośnie (rosyjski) Szalony jeździec (kawałerski stan).

Odeon: — I Przysiągła miłość. II Sen o miłości.

Palace: — Jezioro miłości.

Przedwiośnie: — Sandomierska sekcja.

Resursa: — Zaginiona żona.

Splendid: — Braterska miłość.

Spółdzielnia: — Wszyscy do łóżka — rewja.

Wodewil: — I Przysiągła miłość. II Góra kawałerski stan.

WINSZUJEMY.

Jutro: Piotrowi.

Wschód słońca 3.54.

Zachód — 7.31.

Długość dnia 15.35.

Ubyło dnia 1.07.

Tydzień 31.

Na Bałutach.



Typowy obrazek ze Starego Miasta.